

## NOWOŚCI WYDAWNICZE

**Ks. W. Umiński CM, *Polska Prowincja Zgromadzenia Księża Misjonarzy w latach 1918-1939*, Kraków 2009, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księża Misjonarzy, ss. 384.**

Celem tej pracy jest ukazanie stanu prowincji, struktury przestrzennej i funkcjonalnej, roli i zadań poszczególnych jednostek organizacyjnych i osób ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy na terenie Polski, kiedy po odzyskaniu niepodległości nastąpiły dogodne warunki polityczne dla rozwoju działalności misjonarskiej. Praca ma ukazać wkład Zgromadzenia Misji w historię i kulturę Polski Odrodzonej (1918-1939), zwłaszcza poprzez prowadzoną przez Zgromadzenie działalność duszpasterską, formacyjną, naukową i wydawniczą. Jednym z głównych powodów skłaniających do podjęcia badań nad tą problematyką była przypadająca w 2001 roku 350 rocznica przybycia pierwszych misjonarzy do Polski.

Dotychczasowe badania nad historią Zgromadzenia Misji zarysowały jego rolę w Polsce przedrozbiorowej (S. Rospond, *Polska Prowincja Księża Misjonarzy w latach 1685-1772*, Lublin 1986, mps w Archiwum KUL); ukazały znaczenie misjonarzy na polu oświatowym (J. Dukała, *Organizacja studiów i przygotowanie alumnów w seminariach diecezjalnych pod zarządem Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Polsce w latach 1675-1864*, Kraków 1975, mps); dotknęły działalności Zgromadzenia Misji podczas zaborów (T. Salwa, *Litewska Prowincja Księża Misjonarzy (1794-1842)*, Lublin 1962, mps; S. Janaczek, *Krakowska Prowincja Zgromadzenia Księża Misjonarzy 1865-1914*, Lublin 1979, mps). Nie podjęto jednak całościowych badań nad działalnością Zgromadzenia w okresie pomiędzy dwoma wojnami światowymi, chociaż powstało kilka monografii poszczególnych domów misjonarskich i opracowano biogramy znaczących misjonarzy działających w tym okresie. Brakuje opracowania, które ukazywałoby całość interesującej nas problematyki.



Jako dolną granicę opracowania przyjęto rok 1918, w którym Polska odzyskała niepodległość. Kończącą cezurą jest wybuch II wojny światowej, w wyniku której zniszczone zostały struktury organizacyjne zgromadzenia. Ramy terytorialne obejmują w zasadzie obszar II Rzeczypospolitej. W celu kompleksowego zobrazowania całości pracy Polskiej Prowincji Zgromadzenia Misji, przedstawiono w zarysie działalność wiceprowincji w Brazylii, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Rumunii oraz placówki misjonarskie we Francji i w Chinach, których dzieje zasługują na osobne opracowanie.

Podejmując opracowanie dziejów Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księża Misjonarzy w okresie międzywojennym autor postawił sobie m.in. następujące pytania: czym charakteryzowała się praca Prowincji w II Rzeczypospolitej; jakie decyzje podjęto w terytorialnym rozmieszczeniu nowych placówek w związku z przesunięciem granic kraju i likwidacją szeregu placówek w XIX wieku w dawnej prowincji litewskiej; czy działalność w okresie międzywojennym była jedynie kontynuacją form stosowanych przez zgromadzenie w okresie przedrozbiorowym, czy też wprowadzono ich poszerzenie; czy działalność Zgromadzenia Księża Misjonarzy przyczyniła się do odrodzenia wewnętrznego i wzmocnienia roli zgromadzenia w Polsce oraz do wzrostu duchowego ludności w prowadzonych przez misjonarzy parafiach, a także w jakim stopniu i na jakim odcinku misjonarze realizowali po 1918 roku dzieło swych poprzedników w odbudowywanych i nowo tworzonych placówkach?

Niedostateczna ilość materiałów drukowanych spowodowała konieczność przeprowadzenia szeroko zakrojonej kwerendy w archiwach zarówno kościelnych jak i w państwowych. Spośród kościelnych archiwów należy tutaj przede wszystkim wymienić następujące: Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Archiwum Centralne Zgromadzenia Misji w Rzymie, Archiwum Księża Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu oraz Archiwum Instytutu Wydawniczego „Nasza Przeszłość” w Krakowie. Kwerendę przeprowadzono również w czterech archiwach państwowych: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie i Centralnym Archiwum Akt Nowych w Wilnie.

Najwięcej materiałów źródłowych uzyskano w Archiwum Księża Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu, gdzie zachowały się akta poszczególnych placówek misjonarskich, personalia misjonarzy, dokumenty dotyczące pracy misyjnej zarówno w Polsce jak i zagranicą.

Dużą wartość źródłową przedstawiają artykuły drukowane w „Rocznikach Obydwóch Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo”, w kwartalniku kleryckim „Meteor”, w „Rocznikach Wincentyńskich” i w „Naszej Przyszłości”. Szczególnie cenne są te, które umieszczono w „Rocznikach Obydwu Zgromadzeń” dla okresu międzywojennego, ponieważ często odwołują się do archiwaliów, które nie zachowały się do naszych czasów. W celu scharakteryzowania organizacji zgromadzenia i zakresu kompetencji poszczególnych urzędów oparto się na przepisach zawartych w Regulach. Cenną pomocą okazały się też książki pamiątkowe, wydawane z okazji ważnych rocznic przeżywanymi czy to przez całe zgromadzenie (*Księga Pamiątkowa Trzechsetlecia Zgromadzenia Księża Misjonarzy 1625-1925*, Kraków 1925) czy przez Polską Prowincję *Księga pamiątkowa parafii św. Stanisława B.M. w New Haven, Connecticut*, wydana z okazji 25-lecia nowego kościoła (30 maja 1938 roku) i poświęcenia nowej plebanii (16 października 1938 roku), New Haven 1938; *Historia 50-lecia Księża Misjonarzy w Ameryce Północnej 1904-1954*, Erie 1954.

Praca składa się z czterech rozdziałów. Rozdział pierwszy ukazuje organizację i rozwój prowincji w dwudziestoleciu międzywojennym. Po przedstawieniu w zarysie historii Polskiej Prowincji do 1918 roku omówiono w pierwszej kolejności zarząd prowincji i przełożonych lokalnych a następnie rozwój poszczególnych placówek, uwzględniając ich podstawy materialne. W rozdziale drugim dotyczącym członków prowincji Zgromadzenia Misji przedstawiono stan osobowy misjonarzy, ich formację ascetyczną i intelektualną. Rozdział trzeci omawia działalność wychowawczo-oświatową zgromadzenia. Po ukazaniu roli misjonarzy w formacji duchowieństwa diecezjalnego opisano małe seminaria prowadzone przez zgromadzenie oraz inicjatywy podejmowane na polu wydawniczym. Przedstawiono także znaczenie Zakładu im. ks. Siemaszki w wychowaniu i formacji biednych i opuszczonych chłopców. W ostatnim rozdziale omówiono zaangażowanie duszpasterskie misjonarzy, przedstawiając ich pracę parafialną, następnie kapelanie oraz działalność misyjną i rekolekcyjną. W tym rozdziale ukazano również pracę misjonarzy wśród Polonii we Francji i Rumunii oraz w Brazylii i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

(Fragment z wprowadzenia do opracowania)

**Ks. W. Kałamarz CM, *Muzyka u misjonarzy – wkład Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w kulturę muzyczną Polski*, Kraków 2009, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, ss. 640.**

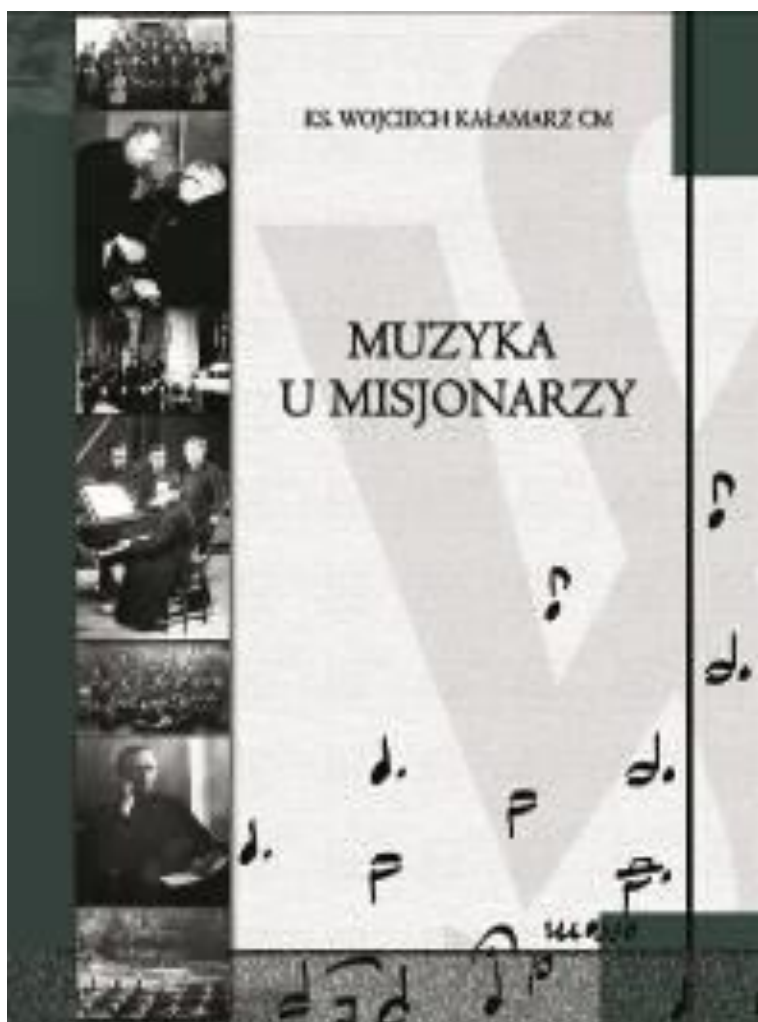
Zgromadzenie Księży Misjonarzy<sup>1</sup> zostało założone przez św. Wincentego a Paulo (1581-1660), francuskiego kapłana, reformatora stanu duchownego i „ojca ubogich” – 17 kwietnia 1625 roku<sup>2</sup> we Francji. Do Polski zostało sprowadzone w 1651 roku. Mimo iż nie należy ono do największych zgromadzeń ani w świecie, ani w Polsce, odegrało ważną rolę w uwrażliwieniu chrześcijan na materialną i duchową ludzką biedę, jak również w formowaniu duchowieństwa na całym kontynencie europejskim i nie tylko.

Pośród wielorakich form duszpasterskiego zaangażowania, polscy misjonarze zapisali doniosłą kartę także w historii polskiej muzyki. Choć nie jest to temat, który zainteresowałby muzykologów zajmujących się muzyką wielkiego formatu, przedstawiony jednak w tej pracy obszar badań pokazuje, że wkład misjonarzy w kulturę muzyczną Polski jest znaczny. Nie osiąga może tych rozmiarów, co dorobek innych zakonów czy zgromadzeń, ale wydaje się na tyle interesujący i bogaty, by oddać mu należne miejsce w historii polskiej muzyki – nie tylko kościelnej. W niniejszej pracy spróbujemy wobec tego udzielić choć częściowej odpowiedzi na pytanie: Jaki wkład w kulturę muzyczną Polski mają członkowie Zgromadzenia Misji św. Wincentego a Paulo? Muzyczna działalność polskich misjonarzy była jakby ubocznym efektem ich zaangażowania w wychowanie duchowieństwa i w duszpasterstwo parafialne. Z czasem jednak stała się dziedziną, w której misjonarze specjalizowali się coraz bardziej, a zrodzona tradycja zobowiązywała kolejne pokolenia, by nie tylko ją podtrzymywać,

---

<sup>1</sup> Funkcjonuje również nazwa Zgromadzenie Misji, w języku łacińskim *Congregatio Missionis*, stąd pojawiający się przy nazwiskach misjonarzy skrót CM (od pierwszych liter łacińskiej nazwy).

<sup>2</sup> 17 kwietnia 1625 r. miało miejsce podpisanie aktu fundacyjnego, w pałacu rodziny de Gondi, przy ul. Pavée w Paryżu. Sam św. Wincenty za narodziny zgromadzenia uważał datę 25 stycznia 1617 r., gdy w Folleville wygłosił kazanie o spowiedzi generalnej. Por. L. Mezzadri – J. M. Román, *Historia Zgromadzenia Misji*, t. I *Od założenia do końca XVII w. (1625-1697)*, Kraków 1995, s. 39-46.



ale i ubogacać swoim wkładem w muzyczny dorobek poprzedników. Prześledzenie tego procesu od początku obecności misjonarzy w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku, nie tylko poszerza naszą wiedzę, dokumentuje dokonania, ale ukazuje rozwój tego procesu i wszystkie czynniki sprzyjające muzycznej specjalizacji misjonarzy. Pomaga też w skonfrontowaniu dokonań przeszłych z obecnym stanem muzyki w zgromadzeniu i w polskim Kościele.

Punktem wyjścia dla ukazanych w tej pracy badań były zbiory znajdujące się w Archiwum Zgromadzenia Księża Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie. Zgromadzone w teczkach personalnych materiały dostarczyły danych nie tylko biograficznych, ale wiele faktów, które legły u podstaw kształtu i zawartości tej dysertacji. Chodzi tu o różnego rodzaju ankiety, listy, luźne zapiski, zdjęcia, kazania, rękopisy artykułów, zachowane książki, notatki z zajęć, wykłady dla studentów, pamiętniki, w końcu rękopisy kompozycji, odpisy dzieł muzycznych itd. Kolejnym źródłem, z którego korzystałem są rękopisy utworów muzycznych (kompozycje i opracowania) rozsypane w archiwum w kilku miejscach, zachowane w różnym stanie. Zawierają wiele informacji o muzycznym wykształceniu misjonarzy, ich wrażliwości artystycznej, a liczba utworów i ich kopii zwraca uwagę na rangę, jaką muzyka zajmowała w codziennym życiu misjonarskiego środowiska. Udało się też dotrzeć do kilku kronik zawierających informacje o muzyce w seminariach i w parafiach. Szczególną wartość posiadają kroniki *stricto* muzyczne, ale i w tych opisujących życie parafialne, możemy odnaleźć niemało informacji na temat muzyki. Biblioteka na Stradomiu posiada także nieskatalogowany, ale bardzo bogaty zbiór śpiewników, gromadzonych przez kolejne pokolenia. Szczególne zasługi dla tego zbioru położył z pewnością ks. Wendelin Świerczek CM, który dla krytycznego zredagowania jubileuszowego wydania śpiewnika ks. Siedleckiego z 1928 roku, czy *Śpiewniczka Młodzieży Polskiej* zebrał wiele polskich, francuskich i niemieckich pieśni o tematyce zarówno religijnej, jak i świeckiej, w tym także patriotycznej. Zresztą jeszcze przed nim, dwóch wybitnych autorów popularnych śpiewników – ks. Michał Marcin Mioduszewski CM i ks. Jan Kazimierz Siedlecki CM z pewnością miało swój wkład w stradomski zbiór śpiewników, pochodzących przede wszystkim z XIX wieku, choć nie brakuje tam i wcześniejszych wydawnictw muzycznych. Ks. Wendelin Świerczek CM dokonał także ogromnej

pracy, polegającej na zrobieniu odpisów z kancjonałów poszczególnych klasztorów, pochodzących m.in. z XVIII wieku, o czym będzie mowa w stosownym miejscu pracy. Kolejne nieocenionej wartości źródło to relacje świadków uzyskane na drodze wywiadu lub korespondencji. Zdobyte tą drogą informacje są czasem uzupełnieniem posiadanej już wiedzy, ale w wielu kwestiach stanowią jedyne i główne źródło naszych wiadomości. Wprawdzie wspomnienia mają silną tendencję do przekształcania się w legendy – widać to zwłaszcza wówczas, gdy najpierw został przeprowadzony wywiad, a dopiero później udało się dotrzeć do źródła pisanego z danego okresu – jednak w momencie, gdy brakuje źródeł pisanych, źle byłoby nie uchwycić żyjących źródeł mówionych, tym bardziej że niektórzy księża – moi rozmówcy – w trakcie pisania tej pracy zmarli.

Wobec nielicznie zachowanych kronik, ważnym miejscem pozyskania wiedzy o muzycznym życiu misjonarzy są czasopisma, zwłaszcza te wydawane przez zgromadzenie. Znajdują się w nich nie tylko interesujące artykuły, ale także sprawozdania, statystyki, spisy wykładców. Szczególnie ważne są kroniki domów zamieszczone w „Rocznikach Obydwóch Zgromadzeń” i kronika misjonarskiego seminarium przez niemal sto lat prowadzona w kleryckim czasopiśmie „Meteor”.

W różnego rodzaju opracowaniach, zwłaszcza w pracach misjonarzy, którzy badali dzieje zgromadzenia na przestrzeni XVII-XIX wieku, również znajdujemy dane dotyczące muzyki. Autorzy tych rozpraw oparli je o wiedzę z listów św. Wincentego, regulaminów seminariów, zapisów z ksiąg misyjnych, ze sprawozdań powizytacyjnych, zbiorów starodruków bibliotek misjonarskich, do których mieli dostęp, a do których my z różnych powodów (m.in. wojen) wglądu nie mamy. Powstało też kilka artykułów i książek wspominających obecność misjonarzy w seminariach poszczególnych diecezji w ubiegłych wiekach.

Na szczególną uwagę zasługują artykuły w całości poświęcone tradycjom muzycznym w Polskiej Prowincji Zgromadzenia Misji. Do najważniejszych należą prace misjonarzy ks. Hieronima Feichta<sup>3</sup>,

---

<sup>3</sup> X. Michał Marcin Mioduszeński C.M. (1787-1868), [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Prof. Dr. Adolfa Chybińskiego*, Kraków 1930, s. 67-91.



ks. Karola Mrowca<sup>4</sup> i organisty parafii NMP z Lourdes w Krakowie – Jana Rybarskiego<sup>5</sup>. Artykuł ks. H. Feichta poświęcony jest zasadniczo postaci ks. M.M. Mioduszewskiego CM. Jedyne na początku znajduje się historyczne wprowadzenie do zagadnienia. Najobszerniejszym (z naszego punktu widzenia) jest artykuł ks. K. Mrowca, w całości poświęcony obecności liturgii i muzyki u misjonarzy w Polsce – do roku 1939, stanowiący również wzór dla podobnych prac. Artykuł J. Rybarskiego w zasadzie porusza tematykę omówioną przez ks. Mrowca. Pozostałe prace, jak np. ks. Leona Świerczka CM<sup>6</sup>, ks. Mariana Bańbuły CM<sup>7</sup> czy ks. Franciszka Cholewy CM<sup>8</sup> poruszają jedynie wybrane zagadnienia muzycznej działalności w Zgromadzeniu Misji.

Niniejsza praca podzielona jest na cztery rozdziały. Pierwszy opisuje okres XVII-XIX wieku, a więc: podstawy muzycznych zainteresowań misjonarzy sięgające początków zgromadzenia, następnie wkład misjonarzy w życie muzyczne polskich seminariów i parafii (w tym także szkół). Rozdziały drugi i trzeci koncentrują się na XX wieku i prezentują działalność pedagogiczną, twórczość muzyczną, aktywność naukową i duszpasterską w XX wieku. Czwarty rozdział w pewnym sensie spina wcześniejsze, prezentując działalność wydawniczą zgromadzenia w wiekach XVIII-XX, ze szczególnym rozwinięciem wydawnictw ks. M.M. Mioduszewskiego CM i ks. J.K. Siedleckiego CM. Pracę kończą aneksy, w których zamieszczono m.in.: alfabetyczny spis utworów muzycznych misjonarzy, chronologiczny spis publikacji misjonarskich muzyków, szczegółowo opracowane biogramy misjonarskich muzyków, rekonstrukcję fragmentów stradomskiej kroniki muzycznej oraz wiele innych cennych informacji wzbogacających obraz nakreślony w pracy.

---

<sup>4</sup> *Liturgia i muzyka u Księża Misjonarzy w Polsce (1651-1939)*, NP, 13(1961), s. 159-244.

<sup>5</sup> *Wkład Misjonarzy w rozwój kultury muzycznej w Polsce*, „Informator ITKM”, 22(2002), s. 169-183.

<sup>6</sup> *Życie artystyczne i kulturalne w Małym Seminarium*, „Meteor”, 1973, nr 5-6, s. 31-47.

<sup>7</sup> *Liturgia na misjach ludowych i w duszpasterstwie parafialnym Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Polsce 1651-1864*, NP, 45(1976), s. 235-308.

<sup>8</sup> *Św. Wincenty a Paulo a śpiew kościelny*, „Meteor”, 3(1937), s. 76-86.

Analiza informacji zawartych w źródłach, jak i w różnego rodzaju opracowaniach, pozwoliła na dokonanie syntezy wyników badań i pokazanie kompleksowego obrazu muzycznej działalności polskich misjonarzy, działalności, która może zdumiewać rozmiarami, choć posiadamy świadomość, że udało się opisać zaledwie cząstkę muzycznego dorobku Polskiej Prowincji Zgromadzenia Misji. Czynnikiem porządkującym materiał w wymiarze makro (rozdziały), jak i mikro (np. struktura poszczególnych rozdziałów, kolejność omawianych parafii, śpiewników) jest przeważnie czas powstania, a więc czynnik chronologiczny.

Niniejsza książka jest poprawioną wersją pracy doktorskiej pt. *Wkład Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w kulturę muzyczną Polski*.

*(Fragment z wprowadzenia do opracowania)*

---

**J.M. Marszalska, ks. W. Graczyk, *Księgi rękopiśmienne i stare druki w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Z dziejów kultury polskich bibliotek kościelnych w dawnych wiekach*, Kraków 2010, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, ss. 328.**

Niniejsza publikacja jest pierwszym całościowym opracowaniem najstarszego księgozbioru Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Ukazany jest on na tle zarysu dziejów całej Biblioteki, ze szczególnym uwzględnieniem biblioteki katedralnej, której bezcenne fragmenty przechowywane są do dnia dzisiejszego. Dzieje polskich księgozbiorów kościelnych – zakonnych w dobie kasat, a seminaryjnych szczególnie podczas II wojny światowej, były dramatyczne. Wiele bezcennych księgozbiorów uległo wówczas całkowitemu i nieodwracalnemu zniszczeniu. Omawiany księgozbiór seminaryjny wpisuje się w ten tragiczny ciąg dziejów polskiej książki. Wojenne losy tego księgozbioru, jak i ksiąg, które później umożliwiły jego ponowne utworzenie, były dla autorów niniejszej pracy inspiracją, by

KS. WALDEMAR GRACZYK  
JOLANTA M. MARSZAŁSKA



**KSIĘGI RĘKOPIŚMIENNE I STARE DRUKI  
W ZBIORACH BIBLIOTEKI WYŻSZEGO  
SEMINARIUM DUCHOWNEGO W PŁOCKU**

*Z dziejów kultury polskich Bibliotek kościelnych  
w dawnych wiekach*

na podstawie wiarygodnych źródeł, a nade wszystko poprzez badanie poszczególnych ksiąg w miarę jak najwierniej odtworzyć jego losy, omówić jego zasób i ukazać sylwetki księży bibliofilów, którzy dzięki swej pasji kolekcjonerskiej i uczynionym darowiznom wzbogacili historyczną Bibliotekę Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku.

Przypadająca w 2010 roku trzechsetna rocznica erygowania w Płocku drugiego w diecezji Seminarium Duchownego sprzyja historycznej refleksji i skłania do spojrzenia na kulturę płockiego środowiska kościelnego przez pryzmat książki, bez której trudno by mówić o religijnym i intelektualnym oddziaływaniu Płocka na Mazowsze. Przez długie wieki był on stolicą kulturalną i intelektualną, centrum twórczej myśli i jej promieniowania. Biblioteka seminaryjna w czasie II wojny światowej, utraciła niemal całkowicie pierwotny, stary księgozbiór wskutek celowego zniszczenia i grabieży.

Obecny księgozbiór historyczny Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku odzwierciedla tragiczne losy całego Narodu Polskiego od ostatniego rozbioru Polski w 1795, poprzez skutki upadku Powstania Styczniowego, bezmyślne grabieże dokonywane po 1864 roku, aż do dramatycznego końca Biblioteki w 1941 roku. Obecny zasób Biblioteki seminaryjnej stanowią księgi o różnorodnej proveniencji. Duża jego część pochodzi z dubletów Biblioteki seminaryjnej w Sandomierzu, z zakupów antykwarycznych oraz z legatów testamentowych księży bibliofilów. Nieliczne księgi, które przed II wojną światową były w Bibliotece seminaryjnej i szczęśliwie ocalały w dziejowej zawierusze, stanowią znikomą część historycznego zbioru. Składa się on z ksiąg pochodzących z terenu niemal całej Rzeczypospolitej, z wielu instytucji kościelnych z obszaru diecezji płockiej i z samego Płocka.

Przedmiotem badania w naszej publikacji jest sama księga. Starano się również ukazać aktualny stan badań nad książką płocką z kręgu kościelnego, uwzględniając zarówno dawniejsze jak i współczesne opracowania. Przedstawiono zarys dziejów Biblioteki z uwzględnieniem biblioteki katedralnej, powstania biblioteki seminaryjnej i jej funkcjonowania w latach 1928-1945, oraz okresu powojennego do czasów współczesnych 1945-2010. Istotę zawiłych losów biblioteki starano się wyjaśnić w rozdziale poświęconym kształtowaniu się obecnego zasobu bibliotecznego starych druków. Nadto omówiono od

strony historycznej księgi rękopiśmienne, inkunabuły oraz stare druki od XVI do XVIII wieku z uwzględnieniem ich zawartości treściowej. Ważnym uzupełnieniem jest analiza zapisów własnościowych starych druków, tym bardziej, że obecny historyczny księgozbiór płocki kryje w sobie ogromne bogactwo śladów jego wcześniejszych użytkowników. Odczytując wpisy własnościowe, daty owych zapisów, bardzo często uzupełniane uwagami o okolicznościach w jakich daną księgę nabywano, uzyskuje się dużo cennych informacji o życiu i obiegu książki w środowisku kościelnym minionych wieków.

Odręczne, niekiedy trudne bądź niemożliwe do odczytania zapisy na marginesach ksiąg, doklejone kartki z zachowanymi fragmentami modlitw, pieśni, czy aktów strzelistych to niewątpliwie widoczny dowód niejednej lektury, często wielokrotnego użytkowania starej księgi. Pozwala to wnikać w życie książki w dawnych wiekach i wysunąć dość oczywisty i ważny wniosek, iż księgozbiór ten, bez względu na to, do kogo należał w przeszłości, niejednokrotnie był wykorzystywany, po to by zaspokoić potrzeby intelektualne czytelników. Stał się również swoistym pamiętnikiem czy kroniką niejednego ludzkiego życia.

Księgi, zarówno te najstarsze – kodeksy rękopiśmienne, pamiętające czasy biskupa Aleksandra z Malonne, jak i drukowane od czasów Gutenberga aż po schyłek XVIII wieku, pełniły w przeszłości różne funkcje. Są świadectwem niezwykłego bogactwa intelektualnego, kulturowego i artystycznego minionych wieków.

*(Fragment z wprowadzenia do opracowania)*

---

**Ks. K. Michalski CM, *Między heroizmem a bestialstwem*, opr. redakcyjne ks. A. Usowicz CM, Kraków 2010, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, ss. 352.**

W tajemnicę wiary i w dzieje własnego narodu z równym zapałem wglądał się ks. K. Michalski jak w stare rękopisy Oksfordu czy Paryża. Zwłaszcza tajemnica Kalwarii i przepojone tragizmem losy Ojczyzny przykuwały jego myśl, stawały zagadnienia i zmuszały do rozwiązań.

KS. KRZYSZTOF MICHAŁOWICZ

**MIĘDZY HEROIZMEM  
A BESTIALSTWEM**

Niezrozumiałe, mówiąc językiem „skorupiaków”<sup>9</sup>, połączenie cierpień z wielkością, jakie spostrzegął okiem teologa i historyka, skłoniły go do zajęcia się tematem heroizmu.

Motyw heroizmu zjawia się w twórczości ks. Michalskiego już przed Drugą Wojną Światową. „Jak istnieje filozofia życia, pisał w artykule *Salve festa dies*, tak istnieje i jego teologia, która rozpoczyna się od Wielkopiątkowego Czarar, by budzić w świecie heroizm. Odbudowywać i odradzać będą życie ci, którzy albo mają krwawe stygmaty pracy na dłoniach czy stopach, albo noszą bolesny wieniec myśli pod skroniami. W każdym heroizmie łączy się trud i zwycięstwo, cierpienie i radość. Z czarar Wielkiego Piątku rodzi się w Kościele czar Wielkiej Nocy”<sup>10</sup>.

Pierwsze tygodnie wojny i obóz koncentracyjny stały się Wielkim Piątkiem dla Narodu Polskiego. W Sachsenhausen przeżył ks. Michalski swoją Kalwarię, która nie stępiła w nim wrodzonego mu optymizmu, nie zgasiła wiary w człowieka, tylko pogłębiła i ubogaciła konkretnymi przykładami teorię o heroizmie. To też po powrocie z obozu w wolnych chwilach od pracy duszpasterskiej, na głuchej wsi sandomierskiej, w Sichowie, myśli i marzy o książce, którą chciałby dać na pokarm utrudzonej duszy polskiej. Z tytułu książki – *Między heroizmem a bestialstwem* – wynikało, że poruszy ona dwa tematy. Autor jednak miał przekonanie, że potężniejszy jest w sercu ludzkim pęd do dobra, aniżeli do zła, i dlatego o bestialstwie mówi tylko ubocznie, jako o tym, co jest cieniem jasnych i promiennych stron w historii jednostek i społeczeństw. Zresztą szukał zawsze w życiu raczej pozytywnych elementów i nie widział celowości w podkreślaniu tego, co ciemne i burzące.

Kronika kaplicy sichowskiej, pisana ręką ks. Michalskiego, i jego listy z lat 1940-1944 dają nam pewien wgląd w narodziny projektowanego dzieła. Obok Arystotelesa i św. Tomasza rozczytuje się w tomach L. Pastora, R. Guardiniego, E. Krebsa, Th. Carlyle’a, Bolandystów, zagląda do *Zołnierskiego Nabożeństwa* Skargi i do dzienników młodzieży. Podajmy parę zdań, które wprowadzą nas w genezę ostatniej pracy zgasłego myśliciela:

„Dziękuję Bogu, że św. Paweł będzie już skończony. Wiele się Pani przy tym napracowała i namęczyła. Może Pani Bóg da, że to Pani jesz-

<sup>9</sup> List z r. 1941.

<sup>10</sup> *Nieznanemu Bogu*, Warszawa 1936, 97.

cze zobaczy w druku. Ja – to nie wiem, zresztą u Pana Boga jest możliwe to, co ludziom wydaje się niemożliwym”<sup>11</sup>.

„Piszę dalej, dochodząc teraz do małego, ale oryginalnego wniosku. Kiedy prześlę najbliższą okazją skrypt, znajdzie Pani w nim trochę wykąpanego we współczesności tomizmu”<sup>12</sup>.

„Trzeba teraz będzie napisać o heroicznym myśleniu i marzeniu. Znowu bariera. Zgodzi się Pani ze mną, że w pamiętnikach młodzieży znalazły się olbrzymi, a jeżeli nie olbrzymi, to na pewno wyborowy materiał do heroicznego marzenia. Nawet w wyjątkach pomieszczonych w książce Szumana były tego dowody. Niestety mój Szuman i drukowane pamiętniki w kolekcji Bühlerowej w kościele na Stradomiu. Teoretyczny wstęp da się wydobyć ze Sumy, gdzie jest mowa o darze mądrości i rady. Przykładów na heroizm myślenia trzeba by poszukać w pamiętnikach, zyciorysach itp.”<sup>13</sup>.

M. Scheler zbyt zacieśniał zakres heroizmu, gdy mówił o heroizmie jedynie u wodzów, u mężów stanu i kolonizatorów<sup>14</sup>. Ks. Michalski pisze o heroizmie, który można spotkać u najmniejszych i u największych, u ludzi o wybuchowej energii i u ludzi męczenników cierpliwości i biernego oporu. „Odróżniam, pisze w jednym z listów, według trzech darów Ducha św. trzy typy heroizmu: heroiczny pietyzm..., heroiczne męstwo i heroiczną abnegację (*timor Domini*). Drogą do tych dwóch typów jest heroiczne myślenie... Z trzech pierwszych typów centralnym jest pierwszy. W hagiografii można te trzy typy obrać za punkt wyjścia w pisaniu żywotów. Dary Ducha św. przez proces sublimacji pociągają do siebie cnoty moralne, dając im piękno heroiczne. Wszystko to zestawia się z dzisiejszym heroicznym humanizmem”<sup>15</sup>.

W część teoretyczną pracy chciał autor wprowadzić materiał z przeżyć obozowych. Dlatego gromadził i studiował pamiętniki, modlitwy, wiersze obozowe, napisy na murach więzień, protokoły przesłuchań... W październiku 1945 r. ogłosił ankietę, skierowaną do byłych więźniów z czasów okupacji niemieckiej. Na ankietę otrzymał listownie lub ustnie około 250 odpowiedzi, w których przeważały głosy inteligencji, chociaż

<sup>11</sup> List z r. 1941.

<sup>12</sup> List z 26 czerwca 1943 r.

<sup>13</sup> List z 13 czerwca 1944 r.

<sup>14</sup> *Zur Ethik der Erkenntnislehre*, Berlin 1933, 213.

<sup>15</sup> List z 15 lutego 1944 r.



nie brakło także wynurzeń górnika, drukarza czy ogrodnika. Do materiału ankietowego przywiązywał dużą wagę. Niestety nie zdołał przed śmiercią pomnożyć liczby odpowiedzi, którą chciał doprowadzić do tysiąca, i nie przystąpił do ich opracowania naukowego. W archiwum pozostały jedynie ankiety z różnokolorowymi podkreśleniami i z krótkimi notami na kopertach lub listach.

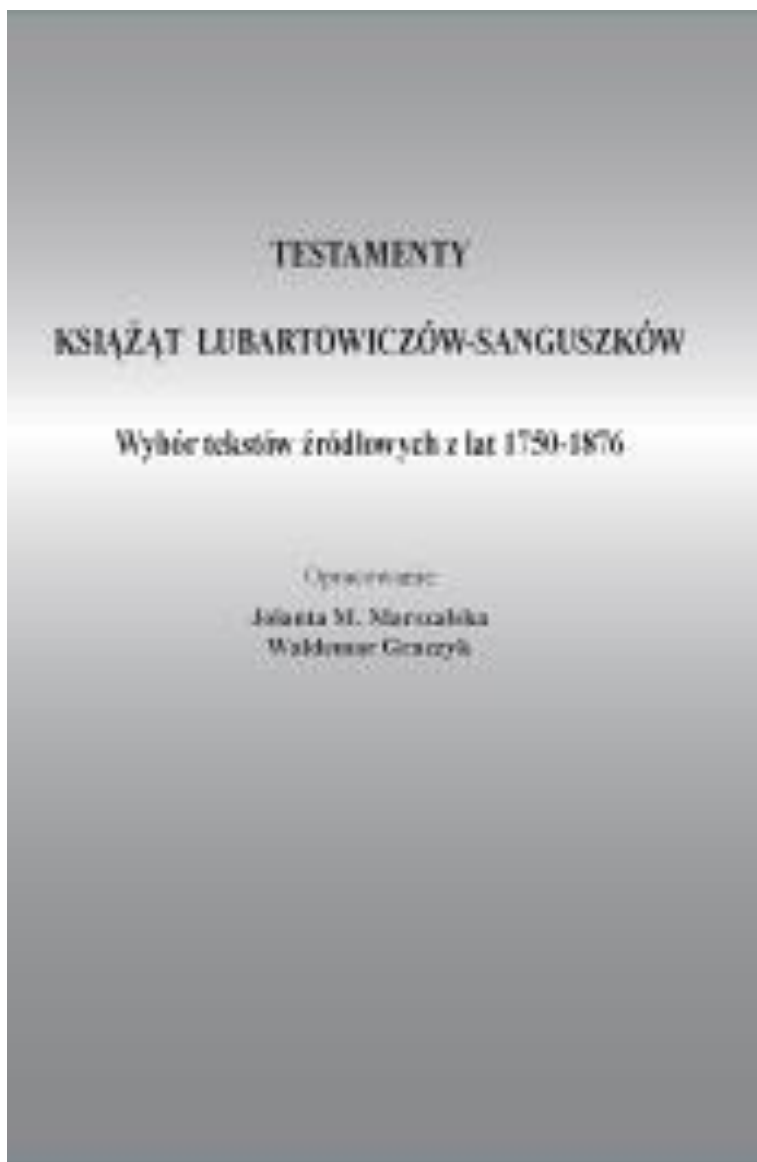
Ks. Michalski pragnął, by filozofia chrześcijańska stała się filozofią życia, by jej zasady znajdowały oddźwięk w postępowaniu człowieka. Filozofią życia miała być również filozofia heroizmu, zapuszczająca korzenie głęboko w teologię. O tej filozofii heroizmu niech autor przemówi już spoza grobu, niech przemówi swym językiem płomiennym o teorii bohaterstwa, która tłumaczy wiele problemów, jest dźwignią dla dusz znękanych i światłem dla narodu ciężko doświadczonego.

(Ks. A. Usowicz CM, *Przedmowa do pierwszego wydania, 1949*)

---

**J.M. Marszalska, ks. W. Graczyk, *Testamenty ksiąząt Lubartowiczów-Sanguszków. Wybór tekstów źródłowych z lat 1750-1876*, oprac., Kraków 2011, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, ss. 112.**

Testament, czyli jednostronne oświadczenie swojej ostatniej woli, to oprócz pamiętników, autobiografii oraz korespondencji najbardziej osobisty zapis poglądów, postaw i myśli. W testamencie człowiek dokonuje ostatecznej konfrontacji z upływającym nieuchronnie życiem. U kresu doczesności, bądź w chwilach szczególnego zagrożenia życia, rachunki ziemskie przeważnie pozbawione są wszelkiego kamuflażu. Dla potomnych rozporządzenia ostatniej woli spisywane w obliczu nadchodzącej śmierci, są niezwykle ważnymi źródłami historycznymi. Ich lektura pozwala poznać osobę testatora, jego sprawy doczesne, oraz ostatnią wolę. Testamenty pełne wiarygodnych informacji o wydarzeniach minionych lat, wypełnia narracja, jakiej trudno byłoby szukać w innych przekazach spisywanych ludzką ręką. W tych dokumentach szczególnego rodzaju, ludzie stojący na granicy wieczności, dokonują swojego obrachunku



z życiem, pragnąc ostatnim przejawem woli, uporządkować swe ziemskie sprawy.

Testamenty prezentowane w niniejszej publikacji są owocem wieloletnich poszukiwań archiwalnych i prac badawczych nad rodziną książąt Lubartowiczów-Sanguszków. Wszystkie pochodzą z Archiwum Rodowego Sanguszków, obecnie przechowywanego w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie, Oddział na Wawelu. Powstały w latach 1750-1875 i dotyczą wyłącznie linii kowelskiej książąt Lubartowiczów-Sanguszków. Począwszy od Pawła Karola Sanguszki (autor pierwszego testamentu), wszyscy sporządzający testamenty byli związani historycznie z Tarnowem i hrabstwem tarnowskim. Ostatnie rozporządzenia woli dawnych właścicieli Tarnowa zostały odnalezione w Archiwum Rodowym Sanguszków przez Jolantę M. Marszałką podczas badań prowadzonych nad księgozbiorem Sanguszków. Mimo braku testamentów kilku reprezentantów linii kowelskiej (rodu, który był związany z Tarnowszczyzną) zbiór stanowi pewną zamkniętą całość, testamenty te bowiem odnoszą się do jednej rodziny na przestrzeni ponad stu lat. Stanowią ważne źródło historyczne do badań dziejów rodu książąt Lubartowiczów-Sanguszków w XVIII i XIX wieku.

Nie udało się odnaleźć w zbiorach archiwalnych kilku testamentów: Romana Damiana Sanguszki (1832-1917) – pierwszego ordynata zasławskiego, jego najmłodszego brata, Eustachego Stanisława Sanguszki (1842-1903), oraz wdowy po nim, księżnej Konstancji z Zamoyskich Sanguszkowej (1864-1946), ostatniej „dziedziczki na Tarnowie”. Ostatnim prezentowanym w zbiorze jest testament Pawła Romana Sanguszki z 1875 roku.

Najstarszy spośród zaprezentowanych testamentów został spisany w 1750 roku przez Pawła Karola Sanguszkę, marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego. Rozpoczyna go Inwokacja, zawierająca wezwanie do Ducha Świętego, wyznanie wiary i skierowaną do Stwórcy prośbę o odpuszczenie grzechów przez mękę i krzyż Chrystusa, za wstawiennictwem Matki Bożej, przy pomocy Aniołów Stróżów, świętych Pańskich, a zwłaszcza świętych patronów. Następnie sporządzający testament określił dyspozycje dotyczące jego duszy i ciała. Ratunkiem dla duszy miała być według jego życzenia modlitwa najbliższej rodziny, krewnych, duchowieństwa, a nade wszystko ludzi ubogich. Prosił o „jak najwięcej Mszy Świętych dla ratunku duszy mojej odprawienie, rozdanie hojnej dla

ratunku elemożyny i innych pobożnych uczynków”. Należało ją podjąć zaraz po śmierci testatora „jak tylko dusza z ciałem się rozstanie”.

Kolejne prezentowane testamenty, sporządzane w różnym czasie, w wielu punktach są takie same. Najważniejsza jest w nich zawsze (poza pewną utartą formułą) ostatnia wola testatora, jego dyspozycje majątkowe względem rodziny, bliższych i dalszych krewnych. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że w przypadku gdy testator kilkakrotnie wstępował w związki małżeńskie, testamenty są znakomitym źródłem do badań genealogicznych. Informacji w nich zawartych, często nie zawierają herbarze czy słowniki. W testamentach sporządzanych przez Sanguszków doskonale widać troskę testatorów o materialną przyszłość rodziny, a także – szczególnie w testamencie Klementyny z Czartoryskich-Sanguszkowej – o wiernych jej oficjalistów, wywodzących się z drobnej szlachty. Księżna zabezpieczała ich legatami, których wysokość zależała od lat służby i pełnionych funkcji. Zdarzało się, jak choćby w przypadku tej testatorki, że w testamencie określano miejsce ostatniego spoczynku. „Wymagam od synów lub wnuków, od tych, co mi ostatnie przysługi oddawać będą, aby gdziekolwiek nastąpi mój zgon, dołożyli starania, by moje zwłoki były złożone w kościele sławuckim pomiędzy zwłokami męża mego, tyle przeze mnie szanowanego i kochanej córki naszej”.

Troskę o pozostałe przy życiu dzieci, zarówno synów, jak i córki, a także o wnuki, wyrażają wszyscy testatorzy. W testamentach powtarzają się prawie identyczne prośby kierowane do spadkobierców o kształcenie osieroconych dzieci, dobre wydanie córek za mąż, utrzymanie w całości majątku, dbałość o służbę. Nie wszyscy spadkobiercy byli zadowoleni z ostatniego zapisu dokonanego przez testatora. Zastrzeżenia do woli wyrażonej w testamencie przez Władysława Hieronima Sanguszkę, miał jego zięć, Adam Sapięha, mąż Jadwigi z Sanguszków-Sapieżyny, najstarszej spośród dzieci Władysława Hieronima i Izabeli z Lubomirskich. Sapięha sporządził „Głos w sprawie testamentu śp. Księcia Władysława Sanguszki”, w którym napisał „Obowiązkiem księżny względem zmarłego ojca, jest to, że powinna mieć pewność, że choć jej schedę uszczuplił, nie uszczuplił jej bezprawia”.

Testamenty opublikowane w niniejszym zbiorze są skarbnicą wiadomości o poszczególnych członkach rodu Sanguszków i ich relacjach rodzinnych. Przyjęto układ chronologiczny, zgodny z kolejnością sporządzenia dokumentów. Przepisane zostały *in extenso*, z zachowaniem staropolskich cech języka, jego fonetyki. Uwspółcześniono natomiast zapis

ortograficzny i zastosowano obecnie obowiązujące zasady używania znaków przestankowych. Większość testamentów jest pozbawiona interpunkcji. Jej brak w długich, wielokrotnie złożonych zdaniach zajmujących niejednokrotnie ponad całą stronę – utrudnia zrozumienie tekstu, tym bardziej, że orzeczenie pojawia się dopiero na końcu. Wprowadzenie interpunkcji służy uwypukleniu treści zdań, nie rozbija „strumienia mowy”, nie zniekształca sensu. Dbano o wierne zachowanie oryginalnego tekstu testamentu nie pozwalając na dokonywanie ingerencji. Niektóre sformułowania pozostają niezbyt jasne, co zaznaczono znakiem [!].

Bez wątplenia prezentowane ostatnie rozporządzenia woli kilku przedstawicieli rodziny Sanguszków w linii kowelskiej są interesującym przyczynkiem i uzupełnieniem do ogólnego rysu historycznego dawnych właścicieli Tarnowa.

*(Fragment z wprowadzenia do opracowania)*

---

**J.M. Marszalska, *Opactwo Cystersów w Szczyrcy od XIII do końca XX wieku. Dzieje – gospodarka – kultura*, Kraków 2011, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, ss. 520.**

Zapoczątkowany w połowie XI wieku w Kościele ruch reformatoryczny zwany „reformą gregoriańską” objął również swym zasięgiem zakon benedyktynów. Choćby w klasztorze benedyktyńskim Molesmes w Burgundii – otwarcie na reformę – dało początek w 1098 roku nowemu zakonowi cystersów. [...] Nowy zakon, poprzez praktykowanie idei ewangelicznego ubóstwa, doskonale odpowiadał ówczesnemu duchowi reformy Kościoła. W tym tkwiła jego siła, która przyniosła ze sobą bardzo szybki rozwój w Europie, w tym również i w Polsce. Pierwsza fundacja cysterska na ziemiach polskich miała miejsce już około 1140 roku w Jędrzejowie. Do początku XIII wieku cystersi założyli klasztory: w Jędrzejowie – około 1140, Łeknie-Wągrowcu – 1142/1153, Kołbaczu – 1173, Łądzie – 1175 (?), Sulejowie – 1176/1177, Oliwie – 1178, Wąchocku – 1179, Koprzywnicy – 1185, Kacicach-Mogile – 1218/1222, Henrykowie – 1227 i Paradyżu-Gościkowie – 1230/1235.



W ten proces szybkiego rozwoju cystersów w Polsce wpisała się również fundacja klasztoru w Ludźmierzu, który szybko został przeniesiony do Szczyrzyca. To właśnie z inicjatywy wojewody krakowskiego Teodora Gryfity około 1234/1235 roku cystersi zostali osadzeni w Ludźmierzu. O szybkim przeniesieniu fundacji zdecydowało zapewne bezpieczniejsze położenie Szczyrzyca w stosunku do Ludźmierza. Po raz pierwszy klasztor w Szczyrzycu, jako fundacja wojewody krakowskiego Teodora Gryfity, wymieniony został w 1243 roku. Od tego czasu nieprzerwanie, aż do chwili obecnej, zakonnicy cysterscy wpisują się w religijno-polityczne losy ziemi szczyrzyckiej. [...]

Najwięcej dla rozpoznania bogatych dziejów opactwa szczyrzyckiego przyniosły prowadzone w ostatnich latach badania Jolanty M. Marszałskiej i Waldemara Graczyka. Dzięki nim klasztor szczyrzycki doczekał się wielu ważnych publikacji.

Bogaty zasób archiwum klasztornego został omówiony w obszernym artykule pt. *Najważniejsze źródła rękopiśmienne do dziejów klasztoru oo. Cystersów w Szczyrzycu*, zamieszczony w „Naszej Przeszłości”<sup>16</sup>. Zestawienia wyników badań historycznych z wynikami analiz architektonicznych, dotyczy książka autorstwa Ewy Łużyńskiej i Jolanty M. Marszałskiej, pt. *Szczyrzyc. Dzieje budowy opactwa cysterskiego*. Zostały w niej odtworzone fazy budowy klasztoru, przeprowadzane remonty, a także przebudowy<sup>17</sup>. Szereg swoich publikacji Jolanta M. Marszałska poświęciła zagadnieniu roli opatów zarówno dla klasztoru, jak i szerzej dla Kościoła polskiego. [...] W historiografii klasztoru, począwszy od II połowy XIX wieku, ukazało się sporo informacji przyczynkarskich na temat księgozbioru klasztornego. [...]

Zwieńczeniem prac badawczych nad inkunabułami była publikacja książkowa, jaka ukazała się w 2002 roku, ukazująca jego ogromną wartość do poznania roli kulturowej klasztoru w XV wieku<sup>18</sup>. Jest ona cennym uzupełnieniem wcześniejszego opracowania Gerarda Kowalskiego pt. *Katalog inkunabułów biblioteki opactwa mogińskiego oraz Katalog*

---

<sup>16</sup> J.M. Marszałska, *Najważniejsze źródła rękopiśmienne do dziejów klasztoru oo. Cystersów w Szczyrzycu*, „Nasza Przeszłość”, 104(2005), s. 37-70.

<sup>17</sup> E. Łużyńska, J.M. Marszałska, *Szczyrzyc. Dzieje budowy opactwa cysterskiego*, Wrocław 2005.

<sup>18</sup> J.M. Marszałska, *Katalog inkunabułów Biblioteki opactwa oo. Cystersów w Szczyrzycu*, Tyniec-Kraków 2002.

*inkunabułów biblioteki klasztoru cystersów w Szczyrzycu*, które zostało wydane w Krakowie w 1915 roku<sup>19</sup>. [...]

Podsumowaniem tych prac badawczych Jolanty M. Marszałskiej, nad rozpoznaniem XV-wiecznego zbioru książki drukowanej w klasztorze szczyrzyckim, był artykuł opublikowany w 2003 roku w wydawnictwie pt. *Z badań nad Polskimi księgozbiorami historycznymi*<sup>20</sup>.

Uwagę wyżej wymienionej badaczki zwrócił również księgozbiór klasztorny w okresie tzw. komendy w latach 1561-1752. Badania te zaoferowały artykułem: *Opaci komedataryjni wobec książki. Przyczynek do dziejów Opactwa oo. Cystersów w Szczyrzycu*, opublikowanym w 2005 roku w wydawnictwie *Klasztor w Państwie średniowiecznym i nowożytnym*<sup>21</sup>. Wyraźnie została w nim podkreślona kulturotwórcza rola opatów komedataryjnych w rozwoju księgozbioru klasztornego, który przecież był ważnym elementem w procesie intelektualnej i religijnej formacji zakonników.

Zwieńczeniem całości prac badawczych nad zasobem rękopisów, inkunabułów i starych druków jest monografia biblioteki szczyrzyckiej pt. *Biblioteka opactwa Cystersów w Szczyrzycu do końca XIX stulecia. Dziedzictwo wieków*<sup>22</sup>. Książka ta jest pierwszym całościowym opracowaniem, poświęconym historycznemu księgozbiorowi klasztoru cystersów w Szczyrzycu. Pokazuje nad wyraz przejrzyście, że księgi odgrywały ogromnie ważną rolę w życiu i formacji zakonników. Były wykorzystywane nie tylko do sprawowania liturgii, ale służyły wewnętrznemu doskonaleniu się zakonników i pogłębianiu wiedzy, zwłaszcza z zakresu teologii i duszpasterstwa. [...]

Opracowanie pełnej monografii klasztoru szczyrzyckiego nie byłoby możliwe bez sięgnięcia do bogatego zasobu archiwum klasztornego. By dogłębnie je poznać, należało skorzystać z wielu najstarszych dokumen-

---

<sup>19</sup> G. K o w a ł s k i, *Katalog inkunabułów biblioteki opactwa mogińskiego oraz katalog inkunabułów biblioteki klasztoru cystersów w Szczyrzycu*, Kraków 1915.

<sup>20</sup> J.M. M a r s z a ł s k a, *Inkunabuły w zbiorach Biblioteki Opactwa oo. Cystersów w Szczyrzycu. Zarys problematyki*, „Z badań nad Polskimi księgozbiorami historycznymi”, 21(2003), s. 321-342.

<sup>21</sup> J.M. M a r s z a ł s k a, *Opaci komedataryjni wobec książki. Przyczynek do dziejów Opactwa oo. Cystersów w Szczyrzycu*, [w:] *Klasztor w Państwie średniowiecznym i nowożytnym*, Wrocław-Opole-Warszawa 2005, s. 351-363.

<sup>22</sup> J.M. M a r s z a ł s k a, *Biblioteka opactwa Cystersów w Szczyrzycu do końca XIX stulecia. Dziedzictwo wieków*, Tarnów 2007.



tów pergaminowych i papierowych, wydawanych przez książąt, królów i dostojników kościelnych<sup>23</sup>, następnie kopiarzy dokumentów, które po części spełniały role kronik, a także inwentarzy majątku ruchomego i nieruchomego klasztoru i kościoła szczyrzyckiego. [...] Oprócz kopiarzy bardzo ważną kategorią źródeł do poznania dziejów klasztoru są również inwentarze. Najstarszym zachowanym inwentarzem dóbr klasztoru jest inwentarz pochodzący z czasów opata Joachima z Mstowa Mstowskiego, na którym umieszczono datę zakończenia opisu uposażenia. [...] Kolejne cztery inwentarze gospodarcze pochodzą z XVIII wieku, a zatem spisywane były prawie sto lat później od wyżej wspomnianego *Regestru* z 1650 roku. [...]

Układ książki ma charakter problemowy. Została podzielona na dziewięć rozdziałów. Pierwsze trzy rozdziały dotyczą początków fundacji, jego uposażenia, starań przełożonych klasztoru o zabezpieczenie fundacji, a także opisują folwarki klasztorne. Opaci klasztoru podejmowali również liczne zabiegi o potwierdzenie nadań i otrzymanych przywilejów, zarówno u królów polskich, jak w Stolicy Apostolskiej. Klasztor przeżywał również trudne chwile, choćby w XIX wieku, kiedy to część dóbr opactwa zajęto na rzecz skarbu państwa i publicznie zlicytowano; czy już w XX wieku, kiedy to na mocy ustawy z 20 marca 1950 roku o przejściu przez państwo wszystkich dóbr ziemskich posiadanych przez Kościół i utworzeniu Państwowego Funduszu Kościelnego, klasztor w Szczyrzycu utracił swoje dobra ziemskie, z których utworzono Państwowe Gospodarstwo Rolne. Upaństwowiono również wielkie obszary lasu, browar, cegielnię i młyn. Zaplombowano piwnice z ziemniakami i spizarnie. W ten sposób, klasztor pozostał bez środków do życia<sup>24</sup>.

Rozdział czwarty poświęcony jest klasztorowi i świątyni klasztornej, jego pierwotnej zabudowie oraz przebudowie, jaka miała miejsce na początku XVII wieku, w następstwie której usunięto prawie całkowicie dawny gotycki wystrój wnętrza świątyni. Oprócz modernizacji kościoła za czasów opata Stanisława Drohojowskiego, znacznie rozbudowano również budynek klauzury. Starano się ukazać praktycznie wszystkie większe modernizacje, jakie przechodził kościół i klasztor aż do końca XX wieku, łącznie z ich wyposażeniem, które opisywały klasztorne *Inwentarze*.

---

<sup>23</sup> J.M. Marszałska, *Najważniejsze źródła rękopiśmienne do dziejów klasztoru oo. Cystersów w Szczyrzycu*, „Nasza Przeszłość”, 104(2005), s. 37-70.

<sup>24</sup> *Kronika klasztoru szczyrzyckiego w latach 1945-1964*, Arch. i BOCist., bez. sygn., s. 3.

Rozdział piąty odnosi się do tych, bez których nie byłoby życia klasztornego, tj. konwentu. Charakterystykę składu osobowego rozpoczęto od osób najważniejszych – opatów, następnie przeorów, podprzeorów, a skończywszy na szeregowych zakonnikach i tzw. familiares. Tworzyli oni niepowtarzalne piękno i trud życia wspólnego na przestrzeni kilku wieków. Starano się na tyle, na ile pozwalają uchwycić dotychczas znane źródła, ukazać skład osobowy konwentu na przestrzeni ponad 750 lat działalności klasztoru.

Ostatnie cztery rozdziały (VI-IX) dotyczą już działalności klasztoru, zarówno na polu religijnym jak i kulturowym. Bardzo ważnym przejawem aktywności klasztoru były prowadzone parafie, również i te, co do których klasztor posiadał prawo patronatu. Parafia jest najmniejszą jednostką organizacji terytorialnej Kościoła, na której czele stoi proboszcz, mianowany przez biskupa, a przez długie wieki prezentowany przez kolatora parafii i kościoła. Zadaniem proboszcza jest troska o życie religijne powierzonych jego duchowej opiece wiernych oraz utrzymanie w należytym stanie materialnym obiektów sakralnych i innych, znajdujących się na terenie parafii. Każda parafia ma swoją bogatą historię wplecioną w całokształt dziejów Kościoła i Narodu. Cystersi szczyrzyccy poprzez duszpaństwo parafialne aktywnie włączyli się w nieustannie postępujący na przestrzeni wieków proces chrystianizacji ziem – zwłaszcza Małopolski.

Szczególnym kultem miejscowi cystersi otaczali i nadal otaczają Matkę Bożą w jej tzw. Szczyrzyckim Wizerunku. Modlili się i modlą przed nim zarówno szczyrzyccy „biali mnisi” jak i okoliczny lud wierny. Od chwili przybycia obrazu do klasztoru szczyrzyckiego na początku XVII w., obserwujemy szybko rozwijający się kult Matki Bożej z Dzieciątkiem, czego przejawem była tzw. „konsekracja” obrazu w 1642 r. Kult ten pielęgnowany w następnych wiekach, jest żywy do dnia dzisiejszego.

Książkę wieńczą rozdziały (VIII-IX) poświęcone kulturze umysłowej zakonników klasztoru, wyrażającej się choćby poprzez nagromadzony przez wieki księgozbiór, a także działalność oświatowa i patriotyczna, szczególnie w latach okupacji. Książki, pochodzące od opatów klasztoru, duchownych diecezjalnych, zakonników i rzadko osób świeckich, służyły przede wszystkim rozwojowi intelektualno-duchowemu tych, którzy je gromadzili. Przejawem wysokiego poziomu kultury intelektualnej było nauczanie, którego prowadzenia podjęli się cystersi szczyrzyccy w XVIII wieku. Nie zniweczyła tego dzieła nawet II wojna światowa, albowiem – chociaż nielegalnie – ale już jesienią 1939 roku, opat

Benedykt Biros kontynuował nauczanie w zakresie szkoły podstawowej i średniej. Tuż po wojnie w 1945 roku, uzyskał jeszcze w kuratorium w Krakowie zezwolenie na otwarcie w opactwie prywatnego gimnazjum i liceum koedukacyjnego o kierunku humanistycznym, ale zmieniająca się na niekorzyść placówek kościelnych sytuacja w Polsce sprawiła, że Prywatne Liceum Ogólnokształcące w Szczyrzycu z dniem 31 sierpnia 1955 roku zakończyło swą działalność<sup>25</sup>.

Niniejsza publikacja, w oparciu o zachowany materiał źródłowy, stawia sobie za cel wielopłaszczyznowe opracowanie klasztoru cystersów w Szczyrzycu w jego różnych przejawach życia i działalności, na przestrzeni ponad siedmiu wieków.

*(Fragment z wprowadzenia do opracowania)*

---

*Vinea Christi (Winnica Chrystusowa)*, opr. naukowe, tłumaczenie s. M. Borkowska, Kraków 2011, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, ss. 750.

„Vinea Christi” (Winnica Chrystusowa) to dzieło wyjątkowe w historii nie tylko miasta Góra Kalwaria, ale również oryginalny zapis dokumentujący pewne sfery życia na Mazowszu w okresie baroku. Wtedy właśnie, w drugiej połowie XVII w. Biskup poznański Stefan Wierzbowski – postanowił zrealizować jedno z największych dzieł swojego życia – zbudowania Miasta Świętego.

Czego wówczas udało mu się dokonać? Z pewnością czegoś wyjątkowego, co nie znajduje precedensu w historii urbanistyki europejskiej. Wyjątkowego aczkolwiek niezupełnie dokończonego, jak wiele dzieł niezależnych od jednego człowieka. Co pozostało do dziś z tamtych czasów? Pozacierane ślady materialne, pamięć historyczna oraz niewielu zacnych, wiernych w swej duszy Bogu Najwyższemu mieszkańców. Są również tacy, którzy marzą o odbudowie miasta w nawiązaniu do jego wyjątkowej tożsamości. I nie tylko o odbudowę murów tutaj chodzi ile o szlachetną duszę miejsca spustoszonego zawiła i niełatwą historią naszego kraju.

---

<sup>25</sup> D. C h u c h e r, *Opat Benedykt Biros (1910-1958)*, mps, Arch. i BOCist., bez sygn., s. 70.



Owo *genius loci* miejsca można rozumieć, jako sumę dusz wszystkich jego mieszkańców, zarówno tych obecnych jak i tych, którzy odeszli. Wszyscy oni przez wieki tworzyli społeczność nacechowaną podobieństwami religijnymi, kulturowymi, materialnymi. Dzięki temu potrafili się tolerancyjnie różnić przez lata wytwarzając klimat niezbędny do pracy i rozwoju osobowego każdego z członków tej społeczności. Była to najlepsza z dróg prowadzących do Wolności.

Nie sposób zapomnieć słów wypowiedzianych przez naszego ukochanego papieża Jana Pawła II podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1992 roku. Do dziś brzmi w naszych uszach jedno z bardziej wyrazistych zdań, jakie wówczas wypowiedział: „Wolności nie można posiadać, trzeba ją stale zdobywać!”.

Sięgając do przykładu założyciela naszego miasta żywimy przekonanie, że zdobywanie wolności wiąże się z wysiłkiem całego społeczeństwa w realizowaniu celów wzniosłych i szlachetnych, takich jak te leżące u podstaw powstania naszego miasta. Ważny jest również czynnik materialny, niesłusznie postrzegany przez wielu, jako ten jedyny realistyczny. Ktoś kiedyś powiedział: „Jedynym ograniczeniem – jest ograniczenie wizji”. To prawdziwe zdanie podpowiada nam jak ważną rolę w życiu społecznym – pełni wspólna wizja przyszłości. Tymczasem, coraz bardziej o niej zapominamy. Próbując doganiać problemy życia codziennego dążymy do zaspokajania głównie własnych potrzeb. Nie prowadzi nas to do Wolności, lecz do anarchizacji życia publicznego, której odbiciem jest bezsensowna skuteczność populizmu politycznego i braku spójnego ładu w wymiarze przestrzennym i duchowym. Piszemy o tym w momencie szczególnym. Nowe wydanie – stanowi symboliczny sygnał dla dokonania kolejnego zwrotu w historii naszego miasta. U progu drugiego dziesięciolecia XXI wieku, my synowie i córki tej Ziemi pytamy: „Quo vadis Vinea Christi?”

I oto mamy przed sobą książkę – dokumentującą odpowiedź na wyżej zadane pytanie, nie udzieloną dzisiaj, lecz niespełna 350 lat temu. Czym jest zbiór dokumentów nazwanych przez ich autora bpa Wierzbowskiego – „Vinea Christi”? To zbiór informacji o miejscu lokalizacji przyszelego miasta, założonego na terenie dawnej rybackiej osady położonej nad Wisłą. Ważnego w średniowieczu ośrodka handlowego znajdującego się w sąsiedztwie Czerska, na szlaku z Sandomierza do Płocka.

Idea utworzenia na Mazowszu miasta świętego wzorowanego na Jerozolimie – miała ubogacić życie religijne nie tylko Mazowsza, ale

również przyczyniać się do odnowy moralnej i religijnej całego, zniszczonego po obcych najazdach kraju. Biskup Wierzbowski przygotował projekt niezwykle, polegający na budowie Drogi Krzyżowej oraz Kalwarii, które to miejsca – jednocześnie miały wyznaczyć centrum organizującego się wokół nich miasta. Do chwili obecnej nie powstało na świecie inne miasto, które zaplanowane byłoby w tak wyjątkowy sposób. Idea ciekawa i szlachetna, stanowiąca w pewien sposób odzwierciedlenie wzniosłych myśli szlachetnego Narodu.

Jak wyglądał i przebiegał proces organizowania i budowania tego miasta? Kim byli świadkowie i uczestnicy tamtych dziejów? Jakimi problemami nacechowane było wówczas materializowanie pomysłu niezwykle doniosłego w swym wyrazie? Wreszcie sukces – liczne przywileje królewskie oraz uchwała sejmowa z 1673 r. o aprobacie i protekcji Rzeczypospolitej dla miasta Nowe Jeruzalem. To wszystko odnajdziemy w dziele, które przy wsparciu i przychylności władz miejskich przekazujemy do rąk czytelników.

Niewątpliwym osiągnięciem tego wydania, jest pierwsze w historii, pełne tłumaczenie tekstu łacińskiego na współczesny język polski. Zawdzięczamy to wiedzy, talentowi oraz wielkiej pracy osoby niezwyklej – siostry Małgorzaty Borkowskiej (OSB), która w ten sposób pozostawia kolejny trwały ślad w naszej pamięci jak również w dziejach Góry Kalwarii.

Wreszcie na koniec, nie sposób pominąć roli pewnego mieszkańca Góry Kalwarii, bez którego nie byłoby tego wszystkiego. Człowieka nieustającego w poszukiwaniu i zamięłowaniu prawdy o historii Góry Kalwarii, Pana Wojciecha Prus-Wiśniewskiego – Prezesa Towarzystwa Miłośników Góry Kalwarii i Czarska. To on przy wsparciu swej małżonki Bożeny, po latach poszukiwań odnalazł najpierw kopię, potem oryginał zapomnianej księgi. Nadał bieg sprawom organizacyjnym, w efekcie czego dawnemu dziełu udało się nadać współczesny wyraz i formę.

To Panu Wojciechowi zawdzięczamy możliwość odbycia tej niecodziennej podróży w czasie do wydarzeń leżących u podstaw istnienia miasta Góra Kalwaria. Ktokolwiek wcześniej rozmawiał z Panem Wojciechem często mógł usłyszeć wypowiedane z należytą czcią dwa tajemniczo brzmiące słowa: „Vinea Christi”. Teraz brzmią one jak spełnienie marzeń.

*Towarzystwo Miłośników Góry Kalwarii i Czarska*

„Kalwarii mamy sławnych sześć w Polsce i Litwie. [...] Druga jest pod Warszawą, a nazwana Góra; *urbem sacerdotalem* śmieie zwać ją można, bo kościoły, klasztory same miasto zdobią. [...] Wierzbowski (Stefan) biskup poznański, nominat na prymasostwo, wydał tych swoich fundacji prawa i przywileje, z tytułem: *Vinea Christi* – pół sta kazawszy tylko egzemplarzy w Warszawie wybić, a stąd ta książka zbyt rzadka”.

Tak pisał o Górze Kalwarii i o zbiorze jej przywilejów biskup Józef Andrzej Załuski, wielki bibliofil. Już w jego czasach, to jest w połowie XVIII wieku, z nakładu wynoszącego zaledwie pięćdziesiąt egzemplarzy niewiele musiało zostać, w naszych zaś czasach istnieje najwyżej kilka egzemplarzy – i garść kserokopii; dzisiejsza technika pozwala już na szczęście na ratowanie treści unikalnych druków przez ich powielanie.

Niemniej ci wszyscy, którzy by dotarli do tej książki i chcieli z niej korzystać, stają przed kolejną trudnością. Trzeba wprawdy, żeby poradzić sobie z antyczną czcionką, a nadto z kilku takimi wadami tego druku, jak brak akapitów, brak paginacji (!), mnóstwo błędów drukarskich, czy nierówne odbicie farby na grubym, szorstkim papierze. W dodatku większość zawartych tam tekstów prawnych jest po łacinie; czytelnicy dzisiejsi miewają trudności nawet z klasyczną, nabywaną jeszcze tu i ówdzie w szkole łaciną, a cóż dopiero z siedemnastowieczną łaciną prawniczą, pełną zawiłych formuł, wielokrotnych powtórzeń i zwrotów znaczących w tym kontekście co innego, niż podano w normalnym słowniku<sup>26</sup>. Przedrzeć się przez ten gąszcz „warownych”, to znaczy nie podlegających sądowemu zakwestionowaniu sformułowań, jest bardzo trudno człowiekowi, który żyje już w innym świecie i myśli według innych skojarzeń. Chaotyczność układu materiału zawartego w tym dziele wzrasta jeszcze dzięki temu, że wprawdzie poszczególne jego części zaopatrzone są w spisy przytoczonych w nich dokumentów, ale te spisy wcale nie pokrywają się dokładnie z zawartością książki: są dokumenty wspomniane w spisach, a w książce nie przytoczone, i są dokumenty przytoczone w książce, ale w spisach nie wspomniane...

Niemniej dla pracy nad dziejami Góry Kalwarii ta książka jest źródłem podstawowym. Prowadząc więc taką pracę<sup>27</sup>, należało sobie

---

<sup>26</sup> Tu trzeba zaznaczyć wyjątkową wartość dla takich badań słownika Janusza S o n d l a (*Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997).

<sup>27</sup> Jej owocem jest książka *Dzieje Góry Kalwarii*, Kraków 2002, wyd. 2 Kraków 2009.

sporządzić choćby roboczy przekład, ułatwiający dotarcie do potrzebnych punktów i odcedzenie istotnej treści, zagubionej w potokach ulubionego wówczas prawniczego wielosłowa. Tym przekładem dzielę się teraz z czytelnikami, ponieważ mieszkańcy Góry Kalwarii, rozkochani w swoim mieście i jego dziejach, pragną mieć łatwy dostęp do autentycznej myśli i ustaleń biskupa Wierzbowskiego, założyciela miasta.

Na treść książki składają się dokumenty, dotyczące tak samego miasta Góra czyli Nowa Jerozolima, jak i poszczególnych istniejących w nim fundacji kościelnych. Książka dzieli się na dwie części.

Pierwsza, nie mająca osobnego tytułu, zawiera dokumenty dotyczące:

a) samej Góry – *Prawa Gorskie* [s. 3-32]<sup>28</sup>; b) wsi Ostrów – *INDEX Spraw Ostrowskich* [s. 33-66]; c) klucza moczydłowskiego – *INDEX Praw Moczydłowa, Łubnej i Żerdzi* [s. 67-99]. Uwaga: włości Ostrów oraz Moczydłów z przyległościami wchodziły w skład uposażenia domu zakonnego księży oratorianów (filipinów) w Górze; wkrótce jednak po ogłoszeniu przez biskupa Wierzbowskiego niniejszego tomu, miejsca, prawa i obowiązki oratorianów przejęli tzw. bartoszkowie *vel* księża komuniści; d) kościoła i działalności tychże oratorianów – *INDEX Erectionum, Visitationum, Dispositionum, Privilegiorum, Indulgentiarum, Transactionum Congregationis S. Philippi Nerii in Gora...* [s. 101-102]; e) parafii oraz nowo założonego miasta – *PRIVILEGIA, confirmationes, indulgentiae calvarienses*. Tu są dokumenty sejmowe, królewskie, papieskie i biskupie [s. 103-134]; f) wsi Pęcław – *Dispositiones super Pęcław connotatae* [s. 135-172]. Uwaga: Pęcław był uposażeniem klasztoru dominikanek.

W większości wypadków porządek w każdym z tych działów jest taki, że najpierw wymieniono w krótkich streszczeniach istniejące dokumenty, potem zaś przytoczono tekst ważniejszych z nich, nie wszystkich jednak, toteż tych streszczeń pominąć nie można. Streszczenia są po łacinie, pełny zaś tekst dokumentów najczęściej po łacinie, ale czasem po polsku lub włosku.

Druga część książki nosi osobny tytuł: *Operarii in Vineam Christi...* (Pracownicy do Winnicy Chrystusowej...) i zawiera, bez wstępnych streszczeń, dokumenty, ugody i ustalenia, odnoszące się do

<sup>28</sup> Podaję tu numerację stron naniesioną wtórnie na oryginalny druk i w niniejszym wydaniu umieszczoną w nawiasach prostokątnych.



ufundowanych w Górze klasztorów [s. 173-261, w tym akty fundacji: s. 173-202]. Na jej końcu jednak dodano, pod ogólnym tytułem *Prawa na Chynów*, kolejne dokumenty dotyczące bądź wyposażenia Kalwarii, bądź sąsiednich parafii, bądź innych klasztorów, wszystko to zebrane dość chaotycznie.

Ważniejsze dokumenty podane są poniżej w przekładzie; inne (zwłaszcza odnoszące się do innych niż sama Góra miejscowości) w regestach, czyli streszczeniach. Przytaczanie pełnego ich tekstu spowodowałoby zwiększenie objętości tej książki (a tym samym kosztów jej wydania) przynajmniej pięciokrotnie, a nie wniosłoby do znajomości dziejów właściwie nic. Wydanie niniejsze nie pomija także tekstów polskich, które dzięki tej kopii stają się również dostępne i czytelniejsze; zaopatrzone je w przypisy, wyjaśniające wtrącone słowa łacińskie lub istotne realia. Strony pierwodruku (jest ich 261 w formacie A4, bardzo drobnym drukiem bez interlinii) ponumerowano ręcznie i tę paginację zaznaczono w niniejszym wydaniu bardzo wyraźnie, na marginesie; ma to umożliwić na przyszłość porządne cytowanie tekstu. Tekst zarówno przekładów jak i kopii został w wielu (zaznaczonych) miejscach nieco skrócony, tam mianowicie, gdzie wielokrotne powtarzanie utartych formuł i zwrotów nie dodawało nic do treści, a nawet utrudniało zorientowanie się w niej. Formuły liturgiczne zostawiam w ich brzmieniu łacińskim, podając przekład w przypisie. Konstrukcja zdań często musiała zostać zmieniona, gdyż inaczej ich długość i zwyczaj cofania orzeczenia na sam koniec uniemożliwiałby zrozumienie nawet przekładu. Cytaty z Pisma św. podane są w dosłownym tłumaczeniu z Wulgaty, aby nie zacierać zamierzonych przez biskupa Wierzbowskiego aluzji do nazwy miasta i do charakterystycznych nabożeństw („ścieżki”).

*(Fragment z wprowadzenia s. M. Borkowskiej OSB)*